

ROBOTNIK

CENTRALNY
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włściański! Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—
Na prowincji „ „ 7.50

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Ceny ogłoszeń

Za wiersz petitowe lub jego miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenie drobne 15 fen. za wyraz.
Za zmianę adresu pobiera się 50 fenigów.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Adminstr. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu admin., o 10% drożej.

Plenarne posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niepodl.-Socjalistycznej odbędzie się we środę dnia 8 października r. b. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krakowskie-Przedmieście 66. Bilety dla gości w Sekretar. Rady Aleje Jerozolimskie 56.

Komitet Organizacyjny

„Dnia Prasy Socjalistycznej“

Do wszystkich organizacji okręgowych i lokalnych.

Okólnik III.

Komitet organizacyjny „Dnia Prasy Socjalistycznej“, niniejszym komunikuje, iż

do dnia 13-go października r. b. bezwzględnie być winny nadesłane szczegółowe sprawozdania kasowe wraz z pieniędzmi z przedsiębiorstw, urządzonych w „Dniu Prasy Socjalistycznej“. Sprawozdania wraz z pokwitowaniem będą umieszczone w „Robotniku“.

Warszawa, dn. 9 października.

na ręce p. Sanin'a

Plac Sapieżyński 8
u p. Wilko

Dotyczy pisma z dnia 25. 9. 19.

K. M. nie zezwala na odbycie zebrania w dniu 2. 10. 19. w lokalu pod Wiechą przy ul. 27 grudnia 19.

Komendant miasta
z p. podpis, Kaczmarek
ppor. i of. meld. B.

Tytuł jak wyż.
Dz. nr. 17168/19.

(bez daty).

Panu
Dünnbier,
pl. Nowomiejski 1a,

Dot. pisma tutejszego lit. dz. U 17168 19.

Na mocy rozkazu R. N. z dnia 28. 9. 19. uznieważnia się niniejszem zezwolenie towarzystwu „Centralverband der Handlungsgehilfen“ na zebranie odbyć się mające dnia 6. 10. 19 przez Komendę miasta wydane. Zezwolenie uprasza się natychmiast przysłać do Komendy Miasta wydz. III.

Komendant miasta
w. z. of. meld. (podpis) (Pokupka?)
por.

Komisariat Poznań, d. 23 września 19.
Naczelnej Rady Ludowej
Poznań, ul. Pawła 10.
Nr. dz. B. M. 2558/10.

Do
Kartelu Centralnych Zw. Zawodowych na r. p. Piotra Przybylskiego
w Poznaniu.

W odpowiedzi na pismo z dn. 15 t. m. i przesłane nam 2 rezolucje, donosimy, że nie jest nam nic wiadomem o jakichkolwiek prawach wyjątkowych w Polsce skierowanych przeciw klasie pracującej, jako i o zamiarze Rządu obalenia dekretu o 8-miu godzinnym dniu pracy.

Co do zniesienia stanu wyjątkowego w Poznaniu, to po ponownym zbadaniu sprawy u władz kompetentnych udzielimy odpowiednich informacji.

Ministerstwo b. Dzielnicy pruskiej
Szef Biura Ministerjalnego
pod. (nieczytelny).

Poznań, d. 3 października 1919

Do
Ministerstwa b. Dzielnicy pruskiej
w Poznaniu.

W odpowiedzi na list z dnia 28 września b. r. Nr. Dz. B. M. 2558/19 donosimy, że twierdzenie nasze o istnieniu praw wyjątkowych w Polsce przeciw klasie pracującej podwstrzymujemy i służymy na potwierdzenie z następującymi dowodami:

- 1) Pierwotne zezwolenie na odbycie się zebrania członków Związku Centralnego pomocników handlowych w dniu 6 października b. r. Komenda miasta Poznania cofnęła.
- 2) Na zebranie Związku pomocników biurowych, mające się odbyć 2 października b. r. Komenda miasta Poznania nie zezwoliła.
- 3) Wszelkie zebrania i posiedzenia Związków Centralnych będą przez policję dozoruwane.

Natomiast w tym czasie odbywają się zebrania i wiece innych towarzystw bez jakiegokolwiek ograniczenia lub zezwolenia Komendy miasta. Dowody na to: Jak z polskich gazet wynika, Stronictwo Dem. Nar. odbyło

W sprawie prześladowania socialistów w Poznaniu.

W Nr-ze niedzielnym podaliśmy „sprostowanie“ prezydenta policji poznańskiej p. Rzepeckiego, dotyczące art. naszego o prześladowaniu socialistów w Korfancji. Otóż p. Rzepecki prostuje tylko jeden fakt: tow., rozdający odezwy, nie był aresztowany — odebrano mu tylko odezwy. Ale podaliśmy jeszcze drugi fakt: komenda miasta zabroniła urzędzenia w Poznaniu „dnia prasy Socjalistycznej“, mianowicie zakazała zebrania i zabawy socjalistycznej. Tego p. Rzepecki nie prostuje, powiada tylko, że to do niego nie należy. Zapewne — ale nas znowu mało obchodzi, jakie czynności policyjne spełnia komenda miasta, a jakie p. Rzepecki. Wiemy tylko, że jeżeli chodzi o prześladowanie ruchu socjalistycznego, i komenda miasta i p. Rzepecki działają zgodnie i harmonijnie, jak przystało na władze Korfanto - Seydowskie.

P. Rzepecki oburza się, żeśmy go nazwaliśmy „inicjatorem prześladowań“ — utrzymując, że jest tylko strażnikiem prawa. Poprzednicy p. Rzepeckiego w Prezydjum policji poznańskiej także utrzymywali, że prześladowając Polaków, postępują zupełnie legalnie i spełniają swój obowiązek urzędniczy. Otóż legalność p. Rzepeckiego jest bliźniczo do owej niemieckiej legalności podobna: czegoż zrobić nie można pod osłoną paragrafów, zwłaszcza kiedy całe prawodawstwo poznańskie jest albo puszczoną po Niemcach, albo zbiorem rozporządzeń administracyjnych samozwańczego komisariatu.

P. Rzepecki powiada, żeśmy go „zaczepili“. P. Rzepecki jest dziennikarzem i powinien wiedzieć, że krytyka postępowania władz i urzędników nie jest „zaczepianiem“. Ale skoro podoba mu się to wyrażenie, to — „zaczepimy“ go znowu.

Dn. 25 września odbyła się w Poznaniu narada przedstawicieli Komisji centralnej Związków zaw. z organizacjami zawodowymi na obszarze dawnego zab. pruskiego celem zlikwidowania stosunków tych organizacji z Komisją generalną niemieckich związków zaw. w Berlinie. O mającej się odbyć naradzie zawiadomiono w przepisany terminie dyrekcję policji w Poznaniu.

Otóż w nocy 26 września zjawila się w hotelu, w którym zamieszkali dwaj delegaci — jeden z Warszawy, drugi z Eydgoszczy — policja kryminalna, wyciągnęła delegatów tych z łóżek i odprowadziła do więzienia. Dopiero nazajutrz spisano protokół i po 48 godzinach wypuszczono aresztowanych na wolność.

Czyż samowolne, niezem nieusprawiedliwione aresztowanie nie jest prześladowaniem?

Ale idźmy dalej. Z Poznania nadesłano nam cały szereg dokumentów, których wymowa jest bardzo jasna. P. Rzepecki w swoim „billet doux“ (słodkim liściku) do Redakcji, dołączonym do „sprostowania“, gniewa się na naszych korespondentów poznańskich. Wiec niech tym razem przemówi on sam i jego koledzy.

Prezydjum Policji Poznań, d. 16 lipca 1919.
3553/19.

Na mocy istniejącego i dotychczas tutaj obowiązującego § 8 ustawy o stowarzyszeniach proszę w przeciągu 10 dni o podanie dokładnego spisu członków zarządu tej partji i ich mieszkań.

pod. Dr. St. Krzyżankiewicz.

Do

Zarządu Socjalno - demokratycznej Partji
na ręce Wpana Matuszewskiego

Poznań
Glinki 4.

Prezydjum Policji
miasta Poznania
3556/19 III.

Poznań, 10 (bez daty).

Wielmożny
Pan Matuszewski T.
w Poznaniu
Glinki 4.

W odpowiedzi na list Pana z lipca r. b. donosimy, iż wobec złożenia urzędów przez członków zarządu uważamy „Partję“ za rozwiązaną i zaznaczamy, iż nie wolno Panu nadal zebrań urządzać w imieniu „Zarządu Partji“.

Prezydjum Policji
miasta Poznania
podp. Rzepecki.

(Chodzi tu o partję niemiecką, do której należy pewna część tow. polskich, dawnych esdeków. Jaka to ustawa daje p. Rzepeckiemu prawo rozwiązywania partji z powodu złożenia mandatów przez członków zarządu? Red.).

Komenda miasta Poznań
III Wydział: Oficer meldunkowy
Dz. nr. 17474/19. Poznań, d. 26.9. 19.

Verband der Büroangestellten. — Sektion der Privatangestellten bei Behörden

w swoim lokalu poświęcenie tegoż, na którym wygłaszano mowy polityczne. Dalej można się w kalendarzyku zebrani w gazetach poznańskich o różnych zebraniach dowiedzieć. Dwa wycinki (kalendarzyki) załączamy.

A zatem, prawo wyjątkowe przeciw klasie pracującej istnieje. Prosimy zatem w imieniu zorganizowanych Robotników w Zw. Centralnych o niezwłoczne zniesienie tych praw wyjątkowych.

Za Kartel Związków Centralnych
Glinki 4 (biuro związkowe).

A teraz słówko o owym nieoficjalnym liściku p. Rzepeckiego, dołączonym do „sprostowania“.

P. Rzepecki pisze: „Redakcja „Robotnika“ zaczęła mnie już kilkakrotnie w sprawach mej czynności urzędowej, bądź to jako członka Głównej Komisji Wyborczej, bądź też jako Prezydenta policji“.

Istotnie „Robotnik“ ostro zaatakował władzę poznańską, które w sposób skandaliczny pogwałciły elementarną zasadę wolności wyborów, robiąc dyrektora policji — komisarzem wyborczym.

Może to p. Rzepecki nazywać „zaczepeką“, może tego rodzaju praktyki zgodne są z niepisana konstytucją poznańskiej satrapii. Ale my pozostajemy przy zdaniu całego cywilizowanego świata, że jest to zupełnie swoista „legalność“ czyli — mówiąc z p. Wojciechowskim — praworządność.

Z powodu wyborów, obfitujących w krzyżące nadużycia, wniesiono protest. Co się z nim stało — nie wiemy. Zapewne — poszedł do kosza.

P. Rzepecki mówi o naszych korespondentach i informatorach poznańskich, że „nie cofają się przed kłamstwem i brudnym oszczerstwem“.

P. Rzepecki! Djabło mało nas obchodzi, jakie jest Pańskie zdanie o naszych korespondentach poznańskich. Ale wiedz Pan, że, informując nas w ten sposób, nie zniechęca nas do informowania społeczeństwa o działalności Pańskiej i innych wielkorydząców poznańskich.

P. Rzepecki pisze, że nie odpowiadał dotychczas na zaczepki, „widząc atoli dzisiaj, że chodzi tu o system, tendencyjne może zohydzenie i zaczepianie władzy państwowej, donoszą Sz. Panom w końcu, iż odtąd żadnej kłamliwej, zohydzającej wiadomości nie puszcza płazem i skieruje sprawę w każdym przypadku na drogę sądowo - karną“.

Otoż niech p. Rzepecki wie, że tego rodzaju groźby nas nie zastraszą i że będziemy trzymali się zawsze „systemu“ piętnowania prusko - rosyjskich metod rządzenia. „Tendencyjnie“ będziemy „zohydzać“ gwałty, nadużycia i bezprawia, chociażby one kryły się pod maską poznańskiej „legalności“.

środkami, lecz także celem: musi on przeniknąć proces wytworczosci przez wszystkie porę; musi on także spełniać funkcje polityczne, prawodawcze i administracyjne.

Nie jesteśmy przeciwnikami zasady demokracji. Socjaliści z prawicy, a także (nieświadomie) przyjaciele Haasego pragną urzeczywistnić socjalizm zapomocą demokracji. My odwrotnie pragniemy osiągnąć demokrację poprzez socjalizm praktyczny. Wiemy doskonale, że musimy się ogromnie wiele nauczyć na przykładzie Rosji i że nie powinniśmy wielu rzeczy robić. Nie będziemy też naśladowali: służalczko wzoru rosyjskiego. Odrzucamy tyranię jednej partii: jestto wielka różnica między nami a komunistami. Przekonaliśmy się na przykładzie Węgier i Monachjum, jak ciasnym był ich system. Z góry wykluczyć trzeba użytek środków wojskowych“.

W końcowych wywodach Haase odrzekł: Trzeba mieć wciąż przed oczyma fakt, że nie mamy demokracji i że nie może jej być w ustroju kapitalistycznym. System rad może być dźwignią, która spowoduje upadek kapitalizmu, lecz przez to nie będzie jeszcze dyktatury proletariatu. Rzecz decydującą jest określić, czy system rad pozwoli nam zwyciężyć ustrój kapitalistyczny. Jest rzeczą pewną, że syndykalizm nie prowadzi do celu. Przedewszystkiem trzeba zdobyć władzę polityczną.

Roztrząsano ponadto sprawę międzynarodówki socjalistycznej. Wiadomo, że niezależni

czą do ożywienia 2-jej międzynarodówki chociażby przez wykluczenie z niej szajdemanowców, by w ten sposób wciągnąć do niej 3-ą międzynarodówkę moskiewską.

Hilferding przypomniał stanowisko swoje na kongresie w Lucernie, gdzie żądał wykluczenia szajdemanowców z międzynarodówki i wzbraniał się podpisać bolszewików. Ale przystąpił do 3-jej międzynarodówki znacząco, być może, uczepił kłód swą do tonącego okrętu; byłoby to bezwzględnie kapitulacją przed komunistami, zgodą na program bolszewicki, przyjęciem ich metod, t. j. teroryzmu, zniszczenia produkcji, ordynarnego socjalizmu podziału, wreszcie anarchii. Pozatem znacząco to odsunąć się od socjalistów Zachodu: otóż, właśnie tam socjalizm może się urzeczywistnić, ponieważ jedynie tam istnieje dostateczny stopień rozwoju ekonomicznego. Jeżeli pragniemy międzynarodówki zdolnej do czynu, nie powinniśmy się łączyć z tą, która obejmuje przede wszystkim kraje rolnicze Wschodu.

Odmiennej zdania był Stoecker.

Druga Międzynarodówka, dzięki swemu składowi nie pozbedzie się szajdemanowców. Przy pierwszej sposobności zdradzi ona masy robotnicze jak w r. 1914. Jestem zdania, że nie trzeba brać udziału w zjeździe genewskim, lecz natychmiast wystąpić z międzynarodówki, pociągając za sobą lewe elementy socjalistów innych krajów. Jesito zresztą złudzenie, że uda się połączyć wszystkich socjalistów w jedną międzynarodówkę. Podobnie jak my nie możemy zasiąść obok szajdemanowców, włoscy socjaliści nie mogą się pogodzić z reformistami, Szwedzi z Brantingiem i t. d. Trzeba się łączyć z rozbięciem międzynarodówki, jako faktem dokonany. Ubolewam, że założono przedewszystkiem 3-ą międzynarodówkę, jak żałuje, że powstała partja komunistów.

Ale fakt, że międzynarodówka ta istnieje, a dzięki należeniu do niej znacznej ilości partji wykluczeniem jest, aby bolszewicy ją opanowali. W zasadzie nie dzieli socjalistów niezależnych od 3-jej międzynarodówki, ponieważ mają w programie swym Rady Robotnicze, a 3-ia międzynarodówka nie obowiązuje do antyparlamentaryzmu. Obowiązuje ona zato do zwalczania obłudnej Ligi Narodów koalicyj. Jeżeli się mówi, że rozwój świata może przybrać charakter spokojny przez lata jeszcze — to tymbardziej należy przystąpić do rewolucyjnej międzynarodówki. Jeżeli jest obawa, że bolszewicy zostaną pokonani (nie pociągną to zresztą za sobą upadku ich międzynarodówki) — tym konieczniejszą jest rzeczą poprzeć ich moralnie, cokolwiekbyśmy sądzili o ich taktyce. Pomoc taka byłaby pozatym w naszym interesie, ponieważ upadek bolszewików wywoła niebezpieczną falę reakcji w Europie“.

Zjazd nie miał mandatu do powzięcia uchwał: uczyni to następný zjazd przedwyborczy. Ze sprawozdania zarządu dowiedziano się, że partja liczy obecnie 715,500 członków.

W połowie sierpnia odbył się zjazd komunistów niemieckich z udziałem około 100 delegatów. Porządek dzienny obejmował: stosunek do związków zawodowych i parlamentaryzmu. Zaniedbano dyskusji teoretycznych na ten ostatni temat, lecz potraktowano sprawę z praktycznego punktu widzenia. W czasie, gdy

Ruch socjalistyczny w Niemczech.

Podaliśmy już mowę Haasego ze zjazdu ostatnich socjalistów niezależnych w Niemczech. Mowa ta urwydatniła jasno, że proletariatu, zdający sobie sprawę z położenia w kraju swym, musi wyzyskać wszelkie możliwości dalszej pracy i nie ograniczyć się do propagowania hasel przyszłości bliższej czy też dalszej. Haase stwierdził, że robotników niemieckich ogarnęło pewne zmęczenie. Istnieją elementy, pchające masy do akcji bezpośredniej i być może, że rozpaczliwe warunki ekonomiczne wytworzą ostrą fazę rewolucyjną. Ale możliwym też jest, że spokój utrwał się. „Musimy wyciągnąć z położenia obecnego ile tylko się da, to znaczy przez współpracę w parlamencie należy stworzyć jaknajlepsze warunki dla walki proletariatu“.

Co do współpracy w jednym rządzie z szajdemanowcami, postanowiono uzależnić takową od tego, czy szajdemanowcy zgodzą się z góry na program niezależnych, co zresztą bardzo jest wątpliwem.

Hilferding zaznaczył, że parlamentaryzm, nie będąc w sprzeczności z systemem rad robotniczych, przyczynić się może pośrednio do dyktatury proletariatu, pomagając mu zdobyć władzę polityczną. Nie wyklucza on też akcji rewolucyjnej.

Z głosów opozycji warto przytoczyć opinie Däumiga, przeciwnika parlamentaryzmu. „System rad jest jedynym środkiem połączenia rozbitego proletariatu. Ale jest on nie tylko

8)

Z. Dreszer.

Z wędrówek po sta.

(Dalszy ciąg).

W Zamościu spolykają mnie starzy, wypróbowani towarzysze, którzy już w czasie wyborów dokazali cudów — nie mając za sobą większej, masowej organizacji potrafili w samym tylko powiecie Zamojskim zgromadzić około 10000 głosów na naszą listę. Ale bo też Zamość jest tym wyjątkowym miastem, gdzie szereg t. zw. inteligentów przyznaje się do kierunków lewicowych, gdzie dotychczas urzęduje, jako starosta, komisarz ludowy, wyznaczony jeszcze przez Rząd Lubelski, gdzie wreszcie, pomimo silnych bardzo wpływów ordynacji, może być mowa o ruchu radykalnym nie tylko samowym, żywiolowym, ale naprawdę kierowanym, przez ludzi świadomych. Młodsza część inteligencji w Zamościu w znacznej części przyznaje się do P. P. S., gdy w pośród starszej generacji nie brak ludowców. Z nich ludzie tacy, jak poseł Rataj, starosta St. Dziuba, adwokat Zubowicz i Czerniecki niewątpliwie nie są ostatnimi w swym stronnictwie.

Miasto Zamość robi dziwnie sympatyczne wrażenie — przypomina częściowo Kraków, a czasem stare miasta dalekiego Zachodu. W okresie okupacji było ono czas jakiś środowiskiem dużego ruchu umysłowego i wychodziło tu parę pism periodycznych, z których „Kronika powiatu Zamojskiego“ — organ ludowy zapisała się trwale w pamięci Zamościa. Prócz tego należy podkreślić i to, że Zamość jest stolicą powiatu, w którym ziemianstwo odznacza się dużą energią — utworzenie spółki akcyjnej „Ziemianin“ jest tego wybitnym dowodem.

Reforma sejmików, dokonana przez rząd Moraczewskiego, wprowadziła doń nowe żywioły — włościanstwo i robotników. Rzecz ciekawa, że sprawy powiatu nie na tym nie ucierpiały: praca idzie jaknajlepiej, choć nieraz, jak to było z przyjęciem ks. biskupa lubelskiego, Sejmik umiał pokazać swe właściwe oblicze: uchwalił wówczas Sejmik, że nie

potrzebuje brać udziału w przyjęciu ks. biskupa, gdyż duchowieństwo, przeciwstawiając się reformie rolnej, z ludem zerwało...

Miasto jest zamieszkałe w większości przez Żydów, co odibło się przy wyborach do Rady Miejskiej. Ludność robotnicza skupia się głównie na tak zwanej Nowej Osadzie i stanowi dość poważną grupę. W okresie grudniowym uległa ona pewnym wpływom komunistycznym, dzięki czemu przyjęła pewna część robotników udział w buncie wojskowym, pokromionym przez ś. p. podpułkownika Kulę. To już minęło — i jedynym śladem tego wszystkiego jest toczące się rok już prawie śledztwo, jakoteż siedzący pod kluczem aresztowani z owego „powstania“.

Tu słów parę o naszych więzieniach na prowincji. To, co tu o nich napiszę, stosować się będzie nieomal do wszystkich miast państwa. A nie będą to rzeczy proste i łatwe do zniesienia. Podkreślić należy, że u nas aresztuje się ludzi bardzo łatwo — nie potrzeba na to ani decyzji prokuratora, ani nawet starosty — wystarczy dobra wola szefa posterunku, najczęściej sierżanta, nieraz tylko kaprala policji cz. żandarmerji — i dany osobnik czeka na wyjaśnienie sprawy miesiącami.

Zwalnianie za poręczeniem jest zupełnie prawie nieznaną: nie uznaje go ani policja, ani sąd, chyba, że chodzi o jakowegoś „paskarza“... I masy całej rozmaitych „przestępców“ czekają zmiłowania Bożego!... A siedzenie w więzieniu i śledztwo nie jest synekurą: wszędzie nieomal, gdzie byłem, zwracano się do mnie z zażaleniami, że przy aresztowaniach i przy śledztwach bije się i to nieraz tak, że wprost ciało od kości odpada.

W rzadkich tylko wypadkach udaje się skłonić poszkodowanych lub ich rodziny do złożenia oskarżenia. Obawiają się wszyscy zemsty, boć, jeżeli nawet wypadkiem uzyska się sprawiedliwość, to zostaną przyjaciele i znajomki ukaranego, a ci będą potrafili rachunek za niego załatwić. Gdy w jednym z miast prowincjonalnych zwracałem uwagę naczelnika policji na te skargi i pokazywałem mu jedną, złożoną na moje ręce, a opatrzoną świadectwem lekarskim, stwierdzającym istnienie obrażeń cielesnych, lekceważąco to potraktował, wychodząc z założenia, że jego podwładni zawsze widocznie są w porządku. W

tym wypadku wyraźnie dało się odczuć zupełną przepaść, dzielącą nasz lud i przedstawicieli państwowości polskiej: taki p. naczelnik policji, starosta czy sędzia mierzy wszystko skalą stosunków towarzyskich, z niecierpliwością załatwia interesanta w sukmanie, nie zadaje sobie trudu dopytać się, o co mu chodzi. Rezultat jasny: nawet ci urzędnicy, którzy są istotnie bezstronni i uczciwi, uchodzą za „wrogów ludu“, bo nie dają się wygadać, wyzłiść nieraz ciężko poszkodowanemu chłopcu czy fernalowi. Istotną demokratyzacją naszego stanu urzędniczego, właściwe obywatelskie stanowisko urzędnika w stosunku do każdego — to jeszcze bardzo odległy ideał.

Ruch robotniczy w Zamościu nie ma jeszcze formy ściśle określonej: przeszedł on przez stadium pierwsze — organizacji politycznej, konspiracyjnej, ogarniającej swą akcją całość życia, dającej swym członkom wiele nadziei na szybką realizację programu, — nie wszedł jeszcze na drogę tworzenia organizacji masowej jawnej, — rozszczepiającej się na trzy odłamy — organizacji politycznej, zawodowej i współdzielczej.

Usiłowania w tej dziedzinie są przez naszych towarzyszy czynione i niewątpliwie doprowadzą do dobrego wyniku. Jak dotychczas, podstawą wpływów socjalistycznych w powiecie Zamojskim jest Związek Zawodowy Rob. Rolnych — co najlepiej się okazało podczas wiecu sprawozdawczego. Wiece ten był dużo liczniejszy, niż wiec w Chełmie: miałem słuchaczy 3—4 tysiące, z obrzymią przewagą żywiolu wiejskiego — służby folwarcznej, komorników i małorolnych, choć nie bralio i robotników z miast, a nawet i inteligencji — nawet wrogo odnoszącej się do naszej akcji.

Wystąpiły tu najwyraźniej wszystkie sprawy, związane z reformą rolną — a więc skargi na obszarników, iż ci kolonizują ziemię między „obcych“ — Mazurów z Galicji, a więc sprawy serwitutowe i t. d. Rzecz niezmiernie ciekawa — to wpływ reformy rolnej na zarząd ordynacji: jak mnie informowano, obecnie poczyniono umowy z dzierżawcami tylko co do 320 morgów.

Czyżby ordynacja miała nadzieję, że każde go folwarku utrzyma po 320 morgów?...
(D. c. n.)

Noske i jego wojsko są panami położenia, gdy akcja bezpośrednia mas uniemożliwiona jest, nie pozostaje partii nic innego, jak podnieść głos swój w parlamencie.

Jak widać, komuniści niemieccy pojechali do Camosy. Sami zresztą przyczynili się do tego, że Noske i jego gwardja osiągnęli taką władzę. Ciekawe jednak, jak komuniści starają się usprawiedliwić swoją zmianę frontu. Powołują się mianowicie m. in. na bolszewików rosyjskich z... 1906 r., kiedy to Lenin wobec osłabienia rewolucji wystąpił za to, ażeby robotnicy brali udział w wyborach do Dumy. Ułożeni w ten sposób robotników rosyjskich w r. 1906 z położeniem robotników niemieckich w chwili obecnej i stąd wyciągać wnioski—dowodzi to, jak trudno komunistom dokonać odrotu i uratować przystęp swój sztafard ideowy. Nie powzięto żadnych rezolucji w sprawie wstąpienia do parlamentu, ale dyskusja na ten temat spotkała się z przychylnym przyjęciem i cała prasa burżuazyjno-szajdemanowska rozpisywała się o tej ewolucji komunistów.

Co się tyczy związków zawodowych, w których coraz bardziej uwydatnia się rozdział między masami, a funkcjonariuszami—postanowiono unikać rozbitcia związków, lecz opanować zarządy przez pracę wewnątrz. Nie było zwolenników utworzenia wspólnych komunistycznych organizacji polityczno-ekonomicznych.

Warto przytoczyć pogląd komunistki Clary Zetkin, na położenie obecne w Niemczech. „Komunizm zwyciężyć może tylko po rewolucji powszechnej. Masy robotnicze w Niemczech są zmęczone i wyczerpane. Burżuazja robi świetne interesy. Jest tajemnicą publiczną, że magnaci kopalni zamiast 100 tys. ton węgla, (które zmuszone są dać na zasadzie traktatu pokojowego) dostarczają koalicji 182 tys. miesięcznie, ponieważ wyższe otrzymują ceny, a niżeli w kraju. Tak samo kupey do wspólki z komisją aljancką wywołują systematycznie sztuczne wahania kursu marki, co wzbogaca ich kieszenie, wytwarzając zarazem drożyznę.

Jedyną nadzieją naszą to Francja, gdzie socjaliści wyzbęda się rządu obecnego, a większość ich przyłączy się do 3-ej międzynarodówki, jak zapewniali wybitniejsi członkowie. Niezależni socjaliści w Niemczech również zażądał natychmiastowego przystąpienia do międzynarodówki Lenina, ale przywódcy wstrzymują ich, oczekując kroku w tym kierunku ze strony Francuzów. Obawiam się, że socjaliści Zachodu przepuścili odpowiedni moment psychologiczny. Proletariat państw centralnych cierpi z tego powodu.

Wielu z nas, rozczarowanych zgłasza masową dezercję ze związków zawodowych, inni są za terroryzmem i akcją jednostkową. Ale masy pozostają wierne zasadzie marksowskiej akcji masowej zapomocą strajku powszechnego. Należy obecnie przedewszystkiem zdobyć umysły żołnierzy i rewolucjonizować masy na wsi.

Widzimy z wynurzeń tych, na jakie bezdroża zaprowadziła niektóre umysły taktyka komunistyczna. Za rządów Wilhelma i Bismarcka zwalczano namiętnie samą myśl o terrarze, o akcji indywidualnej, nie tylko u siebie, ale nawet tam, gdzie terror był prawie jedynym możliwym przejawem istnienia ruchu rewolucyjnego (Rosja, Polska). Obecnie, gdy klasa robotnicza w Niemczech posiada bądź co bądź jaknajszersze pole pracy jawnej i legalnej, wylegują się w głowach historycznych anarcho-socjalistów fantastyczne pomysły z przed pół wieku. Oto ostatnia „nowość” pseudosocjalizmu, srodzona w atmosferze klęski wojennej!

Mały feljeton.

Rychło w czas!

Od miesiący już zwracamy uwagę na to, że na wypadek kampanji zimowej setki tysięcy ludu naszego w mundurach — czekają cierpienia straszliwe. Ci tylko, co byli na froncie, wiedzą, czym jest noc jesienna słotna, zimna, przenikająca. Oni tylko wiedzą, czym jest mróz, gdy buty dziurawe — a tu stać trzeba, czaić się, czaić, mając na wszystko czujne oko i ucho. Ludzie świadomi rzeczy wiedzą też, że nie tyle ofiar kula nieprzyjacielska wydziera z szeregów, ile — choroba, przeziębienie, zaraza, głód.

Od chwili, gdy wojna i jej cele stały się dla mas ludowych obecne a nawet wrogie — wołamy: „dóść cierpień, krwi i mordów niepotrzebnych!” Ale do tych, którzy, jak szakale żyją z krwi, do paskarzy, dostawców, sklepkarzy, reakcjonistów, obszarników, bogatych chłopów, tuczających się wojną — słowa te nie miały nie mają dostępu.

Trzeba było dopiero, aby dostali obuchem w łeb, żeby zrozumieli, co się święci. Koalicja każe, aby Polska bila się, ale nasi wojownicy i mężowie stanu nie mają siły oprzeć się temu. Koalicja każe im lud wystawić na straszliwości wojny zimowej z Rosją — ale żywności, butów, kożuchów, nawet amunicji przestać nie ma ochoty. Biliński zaś wprost powiedział, że armja jest obdarta i bez butów.

Teraz dopiero paskarze, klechy, obszarnicy, Oraczewscy i ex-regenci, żubry i „narodowe kobiety”, ziemianki i „rady opiekuńcze” uznały za stosowne wydać odezwę „do narodu”. „Chwila jest wielka, poważna i groźna” — woła tam. Żołnierz nie jest zabezpieczony przed mrozem.

Rychło w czas.

Oni sobie prawdę podobnie wyobrażają, że mróz będzie czekał, zanim arcybiskupy, prezydenty, i t. d. zdążą wysłać na front — kilkanaście tysięcy kałesonów zużytych dla — półmilionowej armji!

To kpiny! Kpiny z siebie i ze zdrowego rozsądku. Lud, oraz inteligencja tych kałesonów nawet nie da, bo sama ich nie ma — a ci, co krzyczą o pomoc, magnaci i kler, nie dadzą, jak dotąd nie dali. Tu trzeba miliardów — a nie głupich zbierek, które będą tylko obełgiwaniem, że „spłacono dług ojczyźnie”.

Wojna dalsza jest bezcelowa, co gorsza, szkodliwa dla sprawy tego ludu, który walczy i cierpi, na froncie i na tyłach, w wojsku, po miastach i po wsiach.

Kończmy wojnę!

Zyłał.

Zamordowanie robotników polskich w AMERYCE.

Dn. 9 września 1919 na „gościnnej” ziemi amerykańskiej w East Hammond Ind. przed fabryką Standard Steel Co. zostali w straszliwy sposób zamordowani przez najemną policję kapitalistów amerykańskich robotnicy polscy:

tow. Jerzy Roszko

tow. Wawrzyniec Dudek

tow. Stefan Krawczyk

Cześć ich pamięci!

Kompanja „Standard Steel Car” w East Hammond walczyła uparcie przez 7 tygodni ze swymi robotnikami, którzy wyrwałym strajkiem chcieli zmusić kapitalistów do ustępstw. Głównym żądaniem robotników było uznanie związku zawodowego. W ósmym tygodniu przedsiębiorcy postanowili sprować łamistrajków. Znalazło się około 100 rodowitych Amerykanów, którzy zgodzili się wystąpić w tej haniebnej roli. Strajkujący zachowywali się wobec łamistrajków spokojnie, jedynie żony, matki i dzieci strajkujących starały się w różny sposób przekonać łamistrajków, że postępują karygodnie.

Dn. 9 września robotnicy strajkujący zjawili się pochodem o godz. 6 m. 30 po poł. przed fabryką, chcąc pokazać łamistrajkom, że cały zespół robotniczy fabryki strajkuje.

Zmobilizowana policja szykowała się do awantur.

Kapitan policji miejskiej, Strong podszedł do grupy robotników, stojących na przedzie i zażądał, aby przywódcy kazali robotnikom ustąpić z ulicy. Robotnicy powiedzieli, że zastosują się do jego żądania.

Przywódcy kazali robotnikom cofnąć się ze środka ulicy na chodnik, gdyż widocznym było, iż policja usiłuje wywołać awanturę pod pozorem usuwania robotników, zatrzymujących ruch robotniczy.

W tym czasie jeden ze starszych policjantów dał strzał w tłum. Rozpoczęła się strzelanina. Kilkunastu krwawiących się robotników pozostało na ulicy.

Jeden z rannych prosił o pomoc. „Zaraz dostaniesz pomoc” — odpowiedział policjant

i dwiema kulami dobil leżącego na ziemi.

Jedną z ofiar tego zbrodniczego napadu jest tow. Jerzy Roszko. Pracował on 5 lat w kopalniach na Śląsku. Był członkiem związku zaw. górników i długoletnim członkiem P. P. S.

Do Ameryki przybył przed 7 laty. Podczas strzelaniny tow. Roszko został ranny. Kiedy zaczął uciekać, dogonił go policjant i pięcioma strzałami powalił na ziemię. Śmiertelnie rannego podnieśli policjanci z ziemi i nieśli do ambulansu. Dawał jeszcze znaki życia, wówczas rozbestwieni zbrodniarze rzucili śmiertelnie rannego naszego towarzysza na chodnik cementowy i w ten sposób dobili.

Lista zabitych i rannych przedstawia się jak następuje. Zabici:

Tow. Jerzy Roszko, pozostawił w kraju żonę i czworo dzieci.

Tow. Wawrzyniec Dudek, umarł w drodze do szpitala, pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Tow. Stefan Krawczyk, zmarł w szpitalu. Stanisław Skeisz, Słowak.

Stanisław Kratz.

Szósty zabity, dotąd nie rozpoznany.

Ranni:

Jan Tatała, Polak; Antoni Romaszko, Polak; Stanisław Kądziora, Polak; Franc. Nasa, Polak; Władysław Ogurek, Polak; St. Mardniak, Polak; Bolesław Wojciechowski, Polak; Steve Evans, Ukrainiec; Wasyl Karnafel, Ukrainiec, oraz John Fid.

Co powie rząd polski na to? Czy obywateli polskich bezkarnie może każdy rząd mordować, każdy kapitalista krwawić?

I-szy Zjazd Działaczy Samorządowych Polskiej Partji Socjalistycznej.

(Drugi dzień obrad).

Przewodniczący tow. A. Rzewski. Referuje tow. dr. Kopeński (Łódź) na temat „Samorząd miejski a szkolnictwo”. Referent z dotychczasowej praktyki konstatuje, że Rady Szkolne przeciwstawiają się Zarządom miejskim, które na szkolnictwo wydatkują. Odsunięcie ich od dzieła nauczania jest niesprawiedliwością, która się mści na szkole powszechnej. Tymczasem jest ona i być powinna najdroższym działem gospodarki miejskiej. Szkoła ta powinna być świecka i niezależna. Szkoły średnie, według referenta, powinny też leżeć w sferze interesów samorządów miejskich. Szkoły średnie prywatne są zakosztowne, duch w nich panuje dawny, zaśniedziały.

Urządzenie kursów dokształcających, kursów dla analfabetów, uniwersytetów ludowych musi przez nas być szczególniej patronowane. Fundusze na nie musimy zawsze znaleźć.

Dziedzina szkolnictwa jest dla nas zwłaszcza drogą i ogół naszych towarzyszy wykazuje pełne zrozumienie jej ważności. Trzeba było przypatrzeć się w Łodzi zapisom do szkół, żeby zrozumieć, jak ogół robotniczy oświadczył. Co prawda, w gospodarce miejskiej każdy wydatek musi mieć swoje pokrycie, ale co się tyczy szkolnictwa, to możemy się zadłużyć choćby do ostateczności, ale wszystkim wymaganiom oświaty sprostać musimy! (Długie brawa).

Tow. Baraniecki (Stedlee) zwraca uwagę, że okólnik nr. 296 z d. 20 maja r. b. daje możliwość magistratom korzystania z zapomóg, udzielanych przez rząd na cele oświatowe. Wynoszą one znaczne sumy i zapewne władze uwzględnią zwłaszcza te miasta, które ucierpiały bezpośrednio w czasach wojennych.

Tow. Sochacki. Demokracja burżuazyjna nie szuka dróg nowych, kiedy demokracja socjalna starwa nowe światy, nowe wartości duchowe, nowe goście. Szkoły powszechnej u nas dziś niema, będzie ona wtedy, kiedy istotnie ludność wszystkie dzieci umieścić będzie mogła w szkołach.

Co do programów szkolnych, musimy z gruntu je zreformować w duchu naszego programu, programu pracy.

Tow. Zbrożyna (Włocławek). Dla przeprowadzenia powszechnego nauczania musimy zaprowadzić miejskie biura statystyczne. Dla uzdrowienia szkoły powszechnej trzeba znieść Rady Szkolne. Musi być zaprowadzona opieka, złożona z rodziców dzieci, t. j. samego proletariatu. Jak miasta są wyodrębnione z powiatów, tak i wpływ powiat. inspektora szkolnego musi być usunięty ze szkolnictwa miejskiego. Co do szkół niemieckich, musimy żądać równoległego prawa nauczania dzieci polskich w Niemczech po polsku. Co do dzieci żydowskich, muszą one się uczyć po polsku narówni z dziećmi naszymi.

Tow. Rzewski. Pełna reforma szkolnictwa nastąpi z upadkiem dzisiejszych władz reakcyjnych. Zanim to nastąpi, musimy dążyć do nauczania powszechnego wszystkimi słami. Mimo niedoboru 90-miljonowego, Łódź składa olbrzymie sumy na szkołę. Musimy złać niechęć do szkoły świeckiej, wyrwać ją ze szponów wsteczństwa. Co do dzieci żydowskich — to nie tworzymy sztucznego gheita, nie popieramy nacjonalistycznych zapędów żydowskich. Jesteśmy w myśl programu socjalistycznego za zupełną tolerancją. Ale i Żydzi-socjaliści zwalczają szowinistyczne nakazy, szkolnictwa się tyż. Pomóżmy do wyzwolenia dziecka żydowskiego, które jest ofiarą dzisiejszego szowinizmu żyd. ster kierowniczych. Nam ono w przyszłości podziękuję, a nie fałszywym opiekunom, utrudniającym mu walkę o byt. Dążmy do skasowania chederów, w których dzieci przeżywają mękę.

Tow. Koszycki (Zduńska Wola) zwraca uwagę, że referat nie poruszył strony pedagogicznej w szkolnictwie. Obecnie w szkołach dąży się do tego, by dzieci społecznie wychować i urobić w odpowiedni sposób dogodny dla burżuazyjnych kierowników szkół. Nauczycieli światlejszych, podnoszących słowo protestu, usuwa się ze stanowisk lub wysyła do głuchej wsi, a w mniejszych miastach nauczyciel wywiera olbrzymi wpływ na całe

życie społeczne. Rady miejskie powinny sobie wobec tego zarezerwować głos przy zmianach nauczycieli.

Na to, że szkoły żeńskie są traktowane po macoszemu, uskarża się tow. Koziolkiewiczówna (Łódź). Kobieta zajmuje się wychowaniem dziecka i na wykształcenie matki - wychowawczyni należy zwrócić uwagę, by kobiety te nie zaszczepiały swym dzieciom klerykalnych i wstecznych poglądów. W sprawie szkoły wyznaniowej należy przyjąć stanowisko takie, któreby prowadziło do ujednostajnienia szkół.

W końcowym swem przemówieniu wskazał tow. dr. Kopeński na wzrost liczby dzieci, uczęszczających do szkoły w Łodzi. Na 70.000 dzieci w wieku szkolnym w zeszłym roku pobierało naukę 80.000, a w roku bieżącym 50.000. Zaznaczył również, że próba wspólnego wychowania dzieci polskich i żydowskich na półkolonjach letnich powiodła się w zupełności. Antagonizmu wyznaniowego ani rasowego nie było. W sprawie szkół średnich należy stwarzać fakty dokonane i szkół takich coraz więcej zakładać, przetwarzając szkoły powszechne na średnie takie, któreby dawały dostęp do wyższych zakładów naukowych. W sprawie szkolnictwa uchwalono wnioski następującej treści:

Wniosek tow. dr. Kopeńskiego.

Zjazd uważa, że Rady Szkolne przynajmniej w miastach, wyodrębnionych w oddzielne okręgi, winny być zniesione, a kompetencje ich przelane na wydziały szkolne magistratów. Działalność inspektorów szkolnych winna być uzgodniona z działalnością wydziałów, przyczem w miastach, wydzielonych w oddzielne okręgi, winny być utworzone również oddzielne inspektoraty szkolne.

Zjazd poleca posłom sejmowym przeprowadzenie w Sejmie reformy organizacji władz szkolnych w duchu oddania samorządom miejskim szerokiej w tym względzie kompetencji. Zjazd wzywa Wydział samorządowy do opracowania wspólnie z przedstawicielami miast i posłami do Sejmu odpowiedniego projektu.

Wniosek tow. Sochańskiego

Zjazd stwierdza, że obecny ustrój szkolny i program, zarówno jak metoda nauczania, odpowiadają interesom klas posiadających i służą do utrwalenia nierówności społecznej, że dążeniem klasy robotniczej jest gruntowna reforma szkolnictwa, celem której - powszechna, nie z imienia, lecz ze swej istoty, szkoła pracy.

Zjazd podkreśla, że od chwili upadku rządu ludowego Ministerjum oświaty nie zrobiło nic w sprawie gruntownej reformy szkolnictwa i wprowadzenia w życie przymusu szkolnego. Zjazd wzywa Związek Polskich Posłów Socjalistycznych do energicznej akcji w Sejmie, mającej na celu wywalczenie praw, przeprowadzających reformę i przymus szkolny, zaś tow. tow. radnych i członków magistratów do bezpośredniej twórczości w tym zakresie, do wznoszenia od podstaw nowej szkoły jutra, odpowiadającej dążnościom i potrzebom mas pracujących. Samorządy miejskie osygnalowały powiniły na ten cel odpowiednio fundusze.

Wychodząc z założenia, że oświata robotników powinna być dziełem samych robotników, zjazd podkreśla doniosłość oparcia się w pracy nad budową szkolnictwa na odpowiednich organizacjach proletariatu.

Zjazd wzywa tow. radnych i członków magistratów, aby domagali się przyznania kredytów robotniczym kulturalno-oświatowym instytucjom.

Wniosek tow. Terpica (Chełm) w sprawie gmachów szkolnych.

Zważywszy, że mnóstwo dzieci, nie mając miejsca w szkołach, nie może uczyć się i przez to młodemu państwu polskiemu przysparza się nieuków, a w większości miast polskich, pomimo że poza miastami są specjalne koczary, wojsko zajmuje większość gmachów szkolnych - Zjazd Radnych P. P. S. uchwała: Zwrócić się z energicznym protestem do Rządu i Władz wojskowych i zażądać ażeby wojsko zajmowane przez nie gmachy szkolne bezwarunkowo opuściło.

O gminnej polityce budowlanej mówił tow. Klimaszewski (Łódź). Kapitalizm wycisnął swe piętno również i na budownictwie miejskiem. Obok pięknych pałaców widzimy domy-koszary dochodowe i zbutwiałe nory, w których mieszka proletariat. Nie było dotychczas budownictwa społecznego, budowano dla spekulacji, bez planu, dla zysków, rzadziej dla prywatnej wygody. Ceny gruntu rosną coraz bardziej, wskutek czego domy stają się coraz wyższe, mieszkania mniejsze, gatunek budowy lichszy. Przytłaczającą większość mieszkań stanowią mieszkania jednoizbowe. Łódź np. liczy 85.000 takich mieszkań, licząc po 4 osoby na jedno, otrzymujemy liczbę 340.000 osób, skazanych na życie w mieszkaniach, bardziej podobnych do cel więziennych.

Wydział budowy miast musi przeprowadzić racjonalny plan budowania miast; zabronić przeprowadzania ulic z zachodu na wschód, by dać słońcu dostęp do mieszkań, nie dopuszczać do wystawiania wysokich oficyn, budować parki, gmachy dla celów publicznych, wznosić domy mieszkalne dla regulacji cen za lokale i ukrócenia lichwy mieszkaniowej. W tym celu należy stworzyć warunki prawne, umożliwiające inicjatywę samorządów i ułatwiające racjonalną budowę miast.

Inż. Goldberg (Łódź) wygłosił ciekawy fachowy referat o budowie miast. Kwestja mieszkaniowa stanowi jedno z zagadnień, wymagających niezwłocznego załatwienia. Jest to jedna z najpilniejszych potrzeb życia i powinna być przedmiotem troski jednostek komunalnych. Mieszkanie wywiera wpływ na cały układ życia człowieka; bywa przyczyną chorób,

zniechęcenia, złego usposobienia u proletariatu, z powodu niehygieniczności mieszkań. Nawet t. zw. „nowoczesne mieszkania“, u nas budowane są antyhygienicznie, nie są brane pod uwagę elementarne wymagania nowoczesnej techniki i higieny budowlanej. Ci, którzy domy budują, powodują się żądzą zysku, starają się wykorzystać możliwie najlepiej miejsce. Należy rozplanować bloki budowlane w ten sposób, by przeciw był dostateczny, zapewniony dostęp słońca i t. p. Komunikacja w miastach winna odpowiadać interesom ludności z jednej strony, a przemysłu i handlu z drugiej. Zakłady przemysłowe należy rozmieszczać z uwzględnieniem warunków zdrowotnych i komunikacyjnych. Przy wyznaczaniu szerokości ulic pod uwagę winno się brać charakter ulicy: komunikacyjnej, handlowej, mieszkaniowej; racjonalna ustawa budowlana ułatwi w tym względzie zadania samorządu. Mówca bogato ilustrował swój referat wykresami i tablicami, sporządzonymi przez wydział zabudowy m. Łodzi i przykładami prac projektowanych przez magistrat m. Łodzi.

Dopełnieniem poprzednich referatów było przemówienie tow. Fabera, który podniósł zna-

czenie budownictwa miejskiego dla załagodzenia bezrobocia i zaspokojenia potrzeb kulturalnych proletariatu.

Przed przejściem do następnego punktu porządku dziennego tow. Uziembło odczytał wnioski, zgłoszone w sprawie taktyki w gminach Miejskich. Przeszedł wniosek tow. Uziembły wszystkimi głosami przeciwko jednemu wniosek tow. Baranieckiego uzyskał... jeden głos.

Z powodu braku miejsca uchwałę tę, tudzież dokończenie sprawozdania podamy w następnym Nr-ze.

Sprostowanie. W numerze niedzielnym należy w przemówieniu tow. A. Rzewskiego w szpalcie 3-iej, na str. 4, sprostować słowa: Łódź wypowiedziała wojnę i t. d. Dosłowne brzmienie tego ustępu było następujące:

„Łódzka Rada miejska odwołała się do ludności miasta, wyjaśniając utrudnienia, jakich w sprawach aprowizacyjnych i finansowych doświadczała ze strony czynników rządowych. Odezwa ta wywołała silne wrażenie i poprawiła stosunek Rządu do Komuny i odwrotnie“.

Jak komuniści pojmują jedność robotników.

W niedzielę, dn. 5 b. m. o godz. 10 rano odbył się wiec robotników miejskich na Dynasach. Liczba uczestników wiecu była bardzo nieeliczna, około 1000 osób, gdyż większość robotników nie wiedziała o wiecu, zwołanym przez jeden związek, będący pod wpływami komunistów. Komuniści też stawili się bardzo licznie, mając z góry przygotowany plan przeformowania swych wniosków i obrzucenia błotem swych politycznych przeciwników. Na pomoc sprowadzili sobie całą masę swych zwolenników, nie pracujących w magistracie i przy ich pomocy starali się wywołać nastroj wrogi zarządowi związku, przeciwnemu polityce komunistycznej, a szczególnie napadali na przewodniczącego tegoż związku tow. Kurowskiego. Sprowadzono nawet swoich zwolenników z pośród bezrobotnych z robot publicznych, którzy przy okazji przedstawienia ciężkiej i tragicznej sytuacji bezrobotnych - robotnicy wycieczki wrogie przeciwko ludziom stojącym na czele związków niekomunistycznych, aby ich w oczach robotników w myśl taktyki komunistycznej zozydzić.

Na odmówienie spraw robotników szpitalnych nie było czasu, ale na napaści, na fałszywe i kręctwa komunistyczne czas był. Związek robotników miejskich, który się zorganizował pod hasłem bezpartyjności, przeciwstawiając się polityce komunistów, pomimo przeszkód ze strony przeciwników prowadził akcję o poprawę bytu i uzyskał zgodę magistratu i rady miejskiej, na złożone żądania natury ekonomicznej, lecz cały szereg spraw jeszcze pozostał do załatwienia. Związki rob. miejskich zawarły blok, aby przyspieszyć zrealizowanie uchwał Magistratu i Rady miejskiej i przeciwstawić się reakcji, która w ostatnich czasach zaczęła stosować represje przeciwko robotnikom.

Wzburzenie robotników chcą wykorzystać komuniści i podreparować upadające swoje wpływy wśród robotników miejskich, którzy zaczęli się od nich usuwać organizując się w związku klasowym, nie komunistycznym.

Komunistom gorliwie pomagają poszczególne kacykowie magistracy, którzy swojm postępowaniem i represjami prowokują robotników, zapominając o tem, że pracują w instytucji publicznej, która jest nie dla nich, tylko dla ludności całej Warszawy, a ludność ta z powodu takiej polityki, ciągłego prowokowania robotników przez magistrat na tem cierpi. Demagogdy komunistyczne zreszcie wykorzystają się starają taką sytuację i rozszerzać swoje wpływy wśród rozgoryczonych i wzburzonych robotników miejskich, zalecając im metody żywcem przesznułowane z Rosji.

Gdy robotnicy zorganizowali się podług

własnego sumienia w klasowy związek robotnicy bez komunistycznego referenta, chcą samodzielnie bronić swych interesów robotniczych, od tej pory rozpozczęła się wściekła naganą na tych co się ośmielili przeciwstawić obłudzie i demagogji komunistycznej.

Kłamstwom i oszczerstwom mlotanym na masówkach po wydziałach zdawało się nie będzie końca.

W ostatnich dniach zdawało się, że narzeczcie zacierzwieni komuniści zrozumieli, że taką taktyką pogarszają tylko i tak ciężkie warunki robotników miejskich i nastąpi porozumienie się związków w sprawach ogólnych, aby wspólnie występować w obronie interesów robotniczych, lecz fanatyzm i zacierzwienie komunistyczne okazały się znów na ostatnim wiecu, gdzie różnymi sposobami starano się wpoić w robotników nienawiść do przedstawicieli innego kierunku. Z wiecu robotników miejskich zrobiono komunistyczną komedję, gdyż po pierwsze robotników miejskich było tak mało, że uchwały wiecu należy traktować, jako uchwały jednego związku, ponieważ robotników związku drugiego była tylko szczupła garstka. Po drugie pogwałcono regulamin obrad, nie dając głosu przedstawicielowi związku rob. miejskich, na ostatku jako referentowi, pomimo, że referowano sprawę odpowiedzi magistratu na ostatnie żądania dwóch przedstawicieli związków i ci jako tacy powinni mieć ostatni głos.

Przewodniczący tendencyjnie i stronnie dał głos jednemu referentowi, drugiemu zaś odmówił. Później wywołując wrogi nastroj przemawiał po raz drugi pierwszy referent, tendencyjnie podniecając zebranych swoich zwolenników przeciwko tow. Kurowskiemu, przew. związku robotn. miejskich, który zażądał zaprotokolowania protestu przeciw takiemu stronnemu i tendencyjnemu postępowaniu zwolujących wiec, gdyż pomimo kłamliwego oświadczenia, że zarządy związków się porozumiały w sprawie wiecu, rzecz się miała inaczej. Wiec został zwołany przez związek z ul. Kopernika i tylko jego zwolennicy byli w odrzynie większości, zarząd związku z Al. Jerozolimskich otrzymał wiadomości dopiero w sobotę o godz. 1 p. p. i tylko szczupła garstka naszych ludzi mogła być obecna, co wyzykał komuniści dla swoich demagogicznych celów. Tak wygląda solidarność i jedność robotnicza w praktyce u komunistów, którzy tam, gdzie chodzi o sprawy ekonomiczne i zawodowe bez różnicy przekonań politycznych, starają się szerzyć hasła nienawiści wśród robotników, mówiąc obłudnie o łączeniu się i solidarności. W.

Władze sądowe a radni miejscy.

Pragnąłbym Towarzyszom zakomunikować fakty, charakteryzujące stosunek władz prowincjonalnych do samorządu i do wolności słów w R. M. siedleckiej. Będąc członkiem R. M., jako ławnik, zabierając głos w imieniu Klubu polskich radnych socjalistycznych i podając ostrej krytyce Rząd za jego niedołęstwo lub złą wolę w stosunku do proletariatu - zostałem pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za całą działalność w R. M. i to z § 129 p. 2 kodeksu karnego. Charakterystyczne jest tu zachowanie się władz sądowych. Polegając wyłącznie na jakichś tajnych donosach ze strony publiczności, nie poinformowawszy się uprzednio u oficjalnych reprezentantów Rady, jakimi są b. Przewodniczący, tow. Feist i obecny ob. Śląski, sędzia śledczy Garbolewski wszczął śledztwo o... podburzenie do obalenia obecnego ustroju społecznego i okrzyk w Radzie „Precz z wojskiem! precz z rządem!“ Na śledztwie pierwiastkowym oświadczyłem oczywiście, że jak każdy socjalista dążę, dążyć i dążyć będę do obalenia ustroju burżuazyjnego, że jednak w Radzie takich okrzyków nie wznosiłem. Sędzia Garbolewski po rozmowie ze mną, zarządził aresztowanie aż do złożenia kaucji (2000 mr.) lub poręczenia hipotecznego w kwocie 4.000 mr.

Wobec niezłożenia tej sumy zostałem u-

więziony. Prezydent m. Siedlec, ob. Kościca, nazajutrz wniósł za mnie wymaganą kaucję i po 24-godzinnym siedzeniu zostałem zwolniony. Sprawa jest dalej w toku. Dopiero po kilku dniach zapytano o zdanie tow. Feista i ob. Śląskiego, od których z punktu widzenia normalnej logiki, należało było zacząć. Sąd wolał jednak zacząć od pokątnych plotek. W tej samej sprawie odpowiadać będą przed sądem i dwaj radni z frakcji (Poalej - Syon) t. t. Sliwka i Słuszny, z których pierwszy odpowiada z wolności za kaucją, drugi zaś więziony jest już od przeszło miesiąca. Pięknio świadczy o poszanowaniu swobód obywatelskich fakt, że propozycja złożenia kaucji za uwieszonego radnego Słusznego jest stale odrzucana, gdyż po wyjściu z więzienia mógłby on podjąć nanowo działalność w R. M.

Fakty te uważam za niezbędne podać do wiadomości szerszego ogółu towarzyszy, zwłaszcza pracujących w ciałach samorządowych, by akcja podobna wywołała możliwie energiczny odpór, gdyż w przeciwnym razie zagrożą nam możliwość rozszerzenia się podobnych faktów i na inne miejscowości. Podnosząc reakcji biurokratycznej trzeba przeciwstawić się odrazu z całą mocą, gdyż w przeciwnym razie rozleje się jak zaraza po całym terenie Polski.

Stefan Baraniecki, ławnik m. Siedlec.

nieważni, a akcję wzajemną pozostawił bez rozpoznania.

Pojutrze sąd karny sędzić będzie sprawę kryminalną dr. Sędziaka i notariusza Jana-Kanlega Bieczyńskiego, oskarżonych o przestępstwo posiadające w związku z podstępem nabyciem domu od umyślowo chorego Jareckiego.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Tosca” z pp. Zboińską - Ruszkowską, Doboszem, Brzezińskim w rolach głównych. Kapelmistrz Hirsfeld. Jutro opera Saint-Saens'a „Samson i Dalila”. W czwartek po raz 1-szy w sezonie bieżącym „Eugeniusz Onegin”.

Teatr Polski. Dziś i dni następnym „Idylla małżeńska”. Próby ze „Szpasmów modnych” W. Bogusławskiego dobiegają końca. Stylową tą komedią teatr Polski otwiera jesienną kampanię artystyczną. Role główne/odtworzą pp.: Solska, Mordzewska, Rapacki, Grabowski i Stanisławski. Dekoracje komponuje W. Drabik. Nowe kostjomy podług życia z epoki.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Warszawianka” i „Sędziowie” Wyspiańskiego. Jutro premiera głosnej

naszej autorki Gabrieli Zapolskiej „Asystenci”, sztuki w 3 akt. Obsadę stanowią pp.: Pichor, Trap-szo-Krywulowa, Majdrowiczówna, Lorentz, Michałowicz, Weryho, Pomian-Borodziej, Jarszewska, Czaplinska, Bielska, Orlicz, Wittizanka, Frenkiel, Węgrzyn, Staszkowski, Mikulski, Myszkiewicz, Skarżyński, Kalinowski.

Teatr Mały. Dziś „Polityka”.

Teatr Letni. Dziś „Niespodzianki rozwojowe” z p. Gasińskim i p. Czaplinską. Jutro wraca na afisz „Madame Sans-Gêne” z p. Leszczyńską.

Teatr Nowości. Dziś „Rozwódka”, jutro „Targ na dziewczęta”, w czwartek „Gri-Gri”.

Teatr Praski. Dziś „Lygia”.

Teatr Powszechny. Dziś „Maciek Samson”.

POKWITOWANIA.

Na Dzień Prasy Socjalistycznej.

Zebrano na listę nr. 446 w drukarni „Robotnika” mk. 209.

Komitet Dnia Prasy O. K. R. Częstochowa:

Kamienica Polska mk. 245.30 fen., Wyczerpy Blachownia mk. 916 fen. 30.

mk. 294, Raków mk. 826.50 f., Częstochowa mk. 1515.10 fen. Razem mk. 2880.90 fen.

O. K. R. Kielce:

Robotnicy dzienni tartaku rządowego w Kielcach kor. 2101. Z kolejki leśnej z Zagarna kor. 3750. Z tartaku rządowego, oddział mechaniczny, kor. 505, mk. 101. Fabryka wozów wojskowych kor. 490, mk. 1. Z zakładów wapiennych Kadzielnia kor. 46. Z tartaku rządowego kor. 88. Z komitetu włoścowskiego kor. 490. Ze znaczka w Kielcach kor. 1328, mk. 108, rb. 57. Z nalepek kor. 60. Za jedno-dniówkę kor. 120. Za pocztówki kor. 22. Z odczytu kor. 247. Razem kor. 9247, mk. 210, rb. 57. Rozchód kor. 1772. Czysty zysk kor. 8000.

Grójec ze znaczka mk. 166, kor. 4 h. 24, 1 rb. 15 kop.

Lęczyca z listy nr. 43 i 44 mk. 97. Zebrano na zjeździe radnych mk. 110 70 fen., kor. 30. Lista nr. 565.

Na Górny Śląsk z Częstochowy:

Dzielnica Raków mk. 400. Rudniki mk. 139, Blachownia mk. 916 fen. 30.

Czarny Kot
Marszałkowska 125, t. 235-57

Pod dyr. art.
K. Wroczyńskiego
3 przedstawienia
I o 5, II o 7-ej, III o 9 w.
Kasa czynna od 12-ej.

Dziś po raz 7-y

1. „Prolog”. 2. O wschodzie słońca (operetka). 3. Jak śmiał. 4. Balada stepowa. 5. Miłość na piasku. 6. Człowiek o trzech głowach.

POLOGNE - FRANCE

4. Tłomackie 4.
Sprzedaż hurtowa:

Podszewki
Manufaktura
Przędza wełn.
Nici
Materiały wełn.
Szurowadła
Chustki do nosa
Płótno na gorsety
Płótno na materace
Przeszlernadła

Ścierki
Trykotaże
Obuwie
Cyna
Azbest
Metal antyfrkcyjny
Biel otowiana
Farby

Tapioca
Mączka fasol.
Kamfora
Ipeca
Kwas borny
Wosk żółty
Wosk biały
Olej kamforowy
etc. etc. etc.

W niedziele biuro nieczynne.

Przyjmuje kapelusze

damskie do przeróbki i
przeafasonowania po cenach
nader niskich, bo prywatnie

Raszyńska 12-34.

Jadwiga Lewandowska.

PAPIER

gazety tygodniki, książki bu-
chalteryjne, koperty i t. p. ku-
puję i placę najwyższe ceny,
Leszno 4. sklep papieru
tel. 145-01. 8710

Jedynę Chrześcijańskie Najtańsze „Zródło Polskie”.

Marszałkowska 95. Telefon 281-66 i 244-86.

POLECA: Kawę ziarnistą od 18—, mieszanki na białą od 2.50, na czarną od 4—, Herbata Cejlonska, od 19,00 Herbata owocową „Fructus” f. 12.00, Kakao od 19—, Kakao owiane „Nektar” 20—, Cykorję 1.90, Grzyby od 10—, Buljon Maggi —10, kasza i mąka owsiana, Mąka kartoflana 8.40, Jabłki suszone 4 mk., Migdały. Rodzynki. Chleb świętojański, Figi, Orzechy, Pieprz, cynamon, Wanilia, Kwasek, sałeta, Ekstrakty: cytrynowy oclowy, i arakowy. Neo Fosfatyna, Karmelki, Irysy, Landrynki Czekolada, Żelatyna, Konserwy, Sardynki, Musztarda, sery, Mydło do prania od 4.50, Mydło toaletowe tuzin od 20, Bieliśdo 1.50, soda pud. 16—, Farbka tuzin od 9—, Świece, 3.75, Zaprawę do podłóg 6.— i 4.—, Pastę do obuwia „Lech” tuzin 15—, Szuwaks 16 pudełek 6.—, Zapalki, Palatyn do farbowania materji tuzin 2.—, Sprzedaż od funta. Ceny hurtowe.

Specjalne ustępstwa dla Stowarzyszeń i Kooperatyw.

Zapisy na kursa Jakałów lecznicze dla LECZNICA, Bielańska 9, od 1-2.

KREM od SWIERZBY „Mukuna”

- usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5-ciu dni
- nie zawiera części stałych
- przy wcieraniu całkowicie wchłania się w skórę
- posiada miły zapach.

Lecząc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka JANA WEROCZEGO, Bednarska róg Furmańskiej. Cena 7 mk. 50 fen. Ządać wszędzie. Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomiarska 21. 3.45

Łazienki i Wanny

po odrestaurowaniu i powiększeniu lo-
kalu zakład kąpielowy jest czynny.

Górczewska 11. 3749

Ludowe Tow. Wydawnicze we Lwowie
ul. Sykstuska 21.

IGNACY DASZYŃSKI.

Z BURZLIWEJ DOBY

Mowy Sejmowe wygłoszone w czasie od października 1918 r.
do sierpnia 1919 r.

Cena za egz. 8 kor.

Do nabycia w Księgarniach, Biurach dzienników, trafikach
oraz w admin. „Dziennika Ludowego” gdzie też można za-
mawiać większe ilości egz.

Dla uczczenia pamięci

8743

Antoniego Zylbera

uczenie szkoły powszechnej Nr 27

ofiaruję na „SAMOPOMOC” szkolną

marek 40.—(czterdzieści).

Palta damskie

na nadchodzący sezon od 800—
400 mk. własnego wyrobu. Ka-
puszyńska 13, m. 2, róg Młodowej.

96 „Flammarion” 96

poleca świeżo nadeszłe:
Okulary, binokle ze szklami,
francuskimi, lornetki teatralne,
lorgnons (face à main), oryginal-
ne „Gillette”—aparaty i wszel-
kie inne nowości. Ceny niskie.
Reparacje dokładnie i tanio.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Magazy Jubilersko-Zegar-
mistrzowski pole-
ca wielki wybór zegarków naj-
lepszych firm złotych srebrnych
czarnych i budzików. Obrączki
ślubne, złote pierscionki, kołczy-
ki, najnowsze fasony. Ceny niz-
kie. Przyjmuje reperacje tanio
i dobrze. Gutmacher, Smocza 21.

Fryz erka „Edwarda” Marszał-
kowska 116-15. Cze-
sanie, manicure (też święta) sta-
rannie, najrzystępniej Wyko-
nywa, sprzedaje wyroby. 3657

Kaplety piosenki, tańce, role,
wyczam zupełnie nie-
zdrobnych. Kontrakty zepewnione
Nowy-Swiat 26. Telefon 110-21.
Morozowicz. 3670

Komitet Białoruski przeniesio-
ny na ul.
Szpitalna Nr. 1 m. 3 i czynny
od 10-11 i od 3 do 5. 3733

Nici włoskie oryginalne oraz kra-
jowe, tuzin 23 mk. Hurtowo
12% ustępstwa. Kantor, Węgno,
koszykowa 43-36, telefon 206-14.

Nici gwarantowane polskiej wy-
twórni, tuzin od 27 mk.
arajowe od 15 wiedeńskie 18,
szwajcarskie, newskie. Igły, szpil-
ki, agrafki, kołka. Guziki nici-
ane i pocienne Skład główny
„Spółka Swojska”, Żorawia 40,
telef. 251-96. 3728

Przeczytaj! Nauka stawiania
kapaty z kart. Sp-
soby „Lenormand”, „Thebes” oraz
dokładny sennik. Cena 3 mk.
Dodatek 48 kart ilustrowanych
bezpłatnie. Sprzedaje Szyller-
Szkołnik, Piękna 25-12. 3712

PROSZY do wladz, sądowe, ad-
ministracyjne w spra-
wach wojskowosci i inne oferty
na posady, tłumaczenia; prze-
pisywania. Biuro „Wiedza”, pro-
wadzona przez kand. nauk
społeczno-ekonomicznych. Mio-
dowa 7, wejscie od kapucy-
skiej. 3747

Prośby do wladz, sądowe, ad-
ministracyjne, w spra-
wach wojskowosci i inne, listy,
oferty na posady, tłumaczenia,
Słizka 43-4a, od 3 p.p. 3719

Raptrowe pasy brzuszne, hy-
gieniczne. Okulary,
binokle. Dokładna reparacja,
Przerwatowy, szpryce ochronne,
termometry. Najtaniej, bo w po-
dwórzcu Jerolimka 47, przy
Marszałkowskiej.

Swierzbę i swędzenie skóry u-
suwa doszczętnie, tyl-
ko masę księdza Kneipa. O ile
nie poskutkuje zwracamy ple-
niadze. Składy apteczne „Polo-
nia”, Niccała 3, filja Praga Tar-
gowa 30.

Skradziono w Łodzi legitymację
P. P. S. wydaną w
Sieradzu na imię Bolesława Ko-
zińskiego. Ostrzeżę się przed
nadużyciem. 3732

Sakpaito jasne, nowe modne za-
raz muszę sprzedać
niecero. Kadna 12-17. 8734

Tanio. Perfomy. Mydła. Kos-
metyka. Ualienierja. Mydła to-
aletowe od 2.—, lecznicze Malinowskiego
oraz francuskie, wiedeńskie prze-
tuszczone 3.—, tuzin 30.—, Per-
fomy od 2.—, oraz francuskie i
angielskie. Eau de Lys, wodę
kolonską od 3.—, leśna, chin-
owa. Vegecal. Pudry od 2.—,
Farby do włosów, pomadki, kremy,
fiksatory. Eliksir i pastę
do zębów, lakier i ołwki do
paznogi. Przybory do manicu-
re, grzebienie, kłamy i szpilki
po włosów. Lusterka kieszon-
kowe, szczotki do włosów i ubrań
szczoteczki do zębów. Nowości
Szczoteczki patentowane do pa-
znogi. Hurt. i detal. Kooper-
atywom, sklepom z nacze-
niami ustępstwa. „Spółka Swojska”
Żorawia 40, telefon 251-96. 8730

Zęby sztuczne bez podniebie-
nia, korony, mostki, wy-
mowanie bezbolesne. Reparacje.
Przeróbki zębów na poczekaniu.
Dla przyjezdnych w ciągu jed-
nego dnia. Gwarancja zapew-
niona. Ceny niskie. Główny Zak-
ład Techniczny - Dentystyczny,
Senatorska 23. 3737

Zęby sztuczne, korony, wy-
mowanie bezbolesne. Rep-
racje, przeróbki zębów na pocze-
kaniu. Ceny niskie. Zakład den-
tystyczny Twarda 45, róg Złotej.
2954

20 marek doskonały portret
z fotografii „Zjed-
noczeni portrecisci” Złota 16.